

Jan Sulmicki
Akademia Finansów i Biznesu Vistula – Warszawa

CHINY ŚWIATOWYM HEGEMONEM W NOWYM ŁADZIE GLOBALNYM

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie roli Chin w kształtowaniu nowego ładu globalnego, który często jest nazywany Jedwabnym Ładem Globalnym. Ważnym elementem powstającego ładu globalnego jest tworzona przez Chiny inicjatywa Pasa i Szlaku („*One Belt, One Road*”).

Rodzajem wykorzystywanej metodologii badawczej jest opisywanie zdarzeń, które występowały w rzeczywistości gospodarczej i wyciąganie z tego wniosków płynących dla przewidywania przyszłości.

Głównym wynikiem badań jest konstatacja, że inicjatywa Pasa i Szlaku, będąca największą geopolityczną strategią XXI wieku, będzie prowadzić do powstania wielobiegunowego świata, który ma zastąpić obecny jednobiegunowy świat z USA w jego centrum. Oprócz Chin wiodącą rolę odegrają w nim dwie integracyjne wspólnoty, w których spoiwem są tradycyjne wartości religijne – muzułmańska oparta na islamie (obejmującej zarówno sunnitów, jak i szyitów) oraz chrześcijańska reprezentowana głównie przez religię katolicką (Watykan), która współdziała z prawosławiem.

Za **implikację praktyczną** można uznać przydatność wyników badań dla instytucji zajmujących się planowaniem kierunków rozwoju przyszłej polityki zagranicznej i gospodarczej.

Za **implikację społeczną** można uznać, że wchodzenie Chin na pozycję kraju dominującego będzie zmieniało światową hierarchię wartości, która w Europie będzie oznaczała zmniejszanie znaczenia obecnie dominującej hierarchii typowej dla laickiej cywilizacji europejskiej.

Słowa kluczowe konfucjanizm, chińska inicjatywa Pasa i Szlaku, ład globalny, wielki renesans chińskiej cywilizacji.

Kody JEL: F02

Wstęp

W gospodarce światowej Chiny zyskały czołowe miejsce na podstawie posiadanej przewagi w nowatorskiej umiejętności społecznego gospodarowania. Silna międzynarodowa pozycja Chin nadal będzie się umacniała, gdyż Chiny usilnie dążą do uzyskania światowej przewagi w masowym kreowaniu

postępu naukowo-technicznego. Podstawą tej międzynarodowej przewagi będzie tworzony w Chinach z ogromnym rozmachem sektor naukowo-badawczy, w którym docelowo może być zatrudnionych nawet kilkaset milionów pracowników. Pierwszym etapem budowy tego sektora jest *Narodowy plan rozwoju nauki i techniki w latach 2006-2020*. Tym piętnastoletnim planem Chiny rozpoczęły budowę „społeczeństwa i gospodarki zorientowanej na innowacje”. Do 2050 roku ma powstać takie społeczeństwo i gospodarka, a Chiny staną się światowym liderem w kreowaniu postępu naukowego i nowych technologii (B+R). W lutym 2018 roku prezydent Xi Jin-ping zapowiedział, że ważnym etapem w tworzeniu takiego społeczeństwa ma być 100-lecie powstania KPCh w 2021 roku, gdyż wtedy Chiny będą już „społeczeństwem umiarkowanego dobrobytu”.

Chiny są światowym liderem w powstającym nowym ładzie globalnym, który czasami jest nazywany Jedwabnym Ładem Globalnym. Ważnym elementem tego ładu globalnego jest tworzona przez Chiny z ogromnym rozmachem Inicjatywa Pasa i Szlaku (*Belt and Road Initiative*). W zasięgu szlaku znajduje się 69 krajów, w których mieszka ponad 60% ludności świata, wytwarzającej 1/3 światowego PKB oraz ¼ światowego handlu towarami i usługami. Chińska inicjatywa Pasa i Szlaku nawiązuje do tradycji starożytnego „jedwabnego” szlaku handlowego łączącego Chiny z Europą. W energicznie budowanym przez Chiny nowym ładzie globalnym kluczowym elementem jest Nowy Jedwabny Szlak. W 1877 roku niemiecki geograf Ferdinand baron von Richthofen rozpropagował nazwę „Jedwabny Szlak” dla nazwania drogi handlowej łączącej Chiny z Europą i Bliskim Wschodem, która od XVII wieku traciła na znaczeniu po odkryciu morskiego szlaku prowadzącego z Europy do Chin.

Ogromny chiński projekt Nowego Jedwabnego Szlaku w wymiarze finansowym jest prawie dziesięć razy większy niż podobny Plan Marschalla (*European Recovery Program*) realizowany w Europie przez USA po II wojnie światowej. W 1949 roku, w celu korzystania z pomocy USA udzielanej w ramach Planu Marschalla, kraje europejskie utworzyły Organizację Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, która w Europie była początkiem współczesnych procesów integracyjnych. Obecnie chińska inicjatywa Pasa i Szlaku przypuszczalnie również będzie prowadziła do powstania podobnych procesów integracyjnych. Przejawem tego było powstanie Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (EUG), która w przyszłości ma przekształcić się w unię walutową. Do niedawna w Europie nie był kwestionowany monopol bogatej UE na prowadzenie skutecznych działań integracyjnych. W grudniu 2014 roku ten stan zmieniło powstanie EUG jako – drugiej w Europie po UE – unii celnej, którą utworzyły Rosja, Białoruś, Kazachstan oraz Armenia, a w 2015 roku do EUG dołączył Kirgistan. Deklarowanym celem EUG jest wspieranie w krajach członkowskich rozwoju własnej wytwórczości oraz szybkie tempo wzrostu PKB.

Współcześnie główną ideą nowej formy światowej globalizacji jest oparta na zasadzie wzajemnych korzyści chińska inicjatywa Pasa Szlaku. (Mei Junjie 2013) W 2013 roku chiński prezydent Xi Jin-ping ogłosił początek tworzenia chińskiej strefy dobrobytu wzdłuż Nowego Jedwabnego Szlaku. W czasie wykładu na uniwersytecie w Kazachstanie prezydent Chin powiedział, że „Nowy Szlak Jedwabny będzie łączącą 3 mld ludzi handlową autostradą, która otworzy przed nimi niewyobrażalne dotąd możliwości rozwoju”. Na trasach Jedwabnego Szlaku powstają projekty infrastrukturalne, które mogą korzystać z finansowania pochodzącego z czterech założonych przez Chiny instytucji finansowych: Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, Funduszu Jedwabnego Szlaku, BRICS Banku oraz Chińskiego Banku Rozwoju.

W 2050 roku ma zostać zakończona budowa chińskiego projektu Nowego Jedwabnego Szlaku, który składa się z 6 ekonomicznych korytarzy. Lądowa część inicjatywy „*One Belt, One Road*” została ogłoszona przez prezydenta Chin Xi Jinpinga w Kazachstanie jesienią 2013 roku. Miesiąc później w Indonezji prezydent Chin ogłosił jej morską część, w której zaplanowano dwa transportowe korytarze handlowe. W lądowej części Szlaku zaplanowano cztery transportowe korytarze handlowe przebiegające przez: Rosję, Centralną Azję, Pakistan i Azję Południowo-Wschodnią. Jeden z lądowych korytarzy prowadzi z Chin do Europy Zachodniej. W jego końcowej części w regionie Europy Środkowo-Wschodniej zaplanowano powstanie centrum komunikacyjnego i logistycznego dla współpracy Europy z Azją.

Obecnie w Europie istnieją dwie unie celne: zachodnia (UE) i wschodnia (EUG). W przyszłości w celu pobudzenia wzrostu gospodarczego w Europie, Chiny będą dążyły do zacieśnienia współpracy między EUG i szesnastoma krajami Europy Środkowo-Wschodniej formatu „16+1”, które nadal będą pozostawały częścią UE. Wydaje się, że w chińskiej wizji tego procesu jako regionalni przywódcy tych dwóch współpracujących ugrupowań integracyjnych będą występowały odpowiednio Rosja (EUG) oraz Polska (europejskie kraje formatu „16+1”). Ideologiczną podstawą tej współpracy będą wartości religijne reprezentowane przez już współpracujące ze sobą cerkiew prawosławną i kościół katolicki.

Chiny *primus inter pares* w nowym ładzie globalnym

Zgodnie z zasadą „pierwszy pośród równych”, Chiny zaczynają dominować w powstającym nowym ładzie. Nie ulega wątpliwości, że obecnie mamy do czynienia z przełomem w architekturze międzynarodowego ładu globalnego. Czas przełomu łączy się ze zmianą kraju dominującego w światowej supremacji. Od odkrycia Ameryki w 1492 roku, w gospodarce światowej można wyróżnić okresy supremacji posiadanej przez kraje, które można nazywać krajami do-

minującymi lub hegemonami. W tym czasie można więc mówić o istnieniu gospodarki światowej, w której kraje pełniące rolę światowych hegemonów pochodziły z kręgu cywilizacji europejskiej. Światową supremacją posiadały: Hiszpania w latach 1559-1660, Francja w latach 1661-1715, Wielka Brytania w latach 1715-1763, imperium brytyjskie w latach 1763-1918 oraz USA po 1918 roku. Od ponad trzech wieków światowa supremacja jest więc pochodną supremacji gospodarczej, której znaczenie jest decydujące od czasów rewolucji przemysłowej, gdy w XVIII wieku dzięki opanowaniu produkcji na wielką skalę Wielka Brytania posiadała unikalną umiejętność radykalnego obniżenia jednostkowych kosztów wytwarzania oraz masowego wprowadzania na rynek ulepszonych produktów i nowych technologii (Sulmicki 1981).

Cechą charakterystyczną tamtych czasów było, że światowymi hegemonami były kraje pochodzące z kręgu cywilizacji europejskiej. Obecnie zachodząca w świecie zmiana supremacji jest inna niż poprzednie, gdyż kraj dominujący już nie będzie pochodził z kręgu cywilizacji europejskiej. Pojawienie się Chin jako kraju dominującego jest nie tylko zmianą kraju, lecz również w znacznym stopniu będzie zmianą dominującej cywilizacji. Różnice w hierarchii wartości społecznych istniejące między USA i Chinami są widoczne w różnych politykach gospodarczych, które w literaturze są określane terminem „konsensus”. W 1989 roku J. Williamson, dyrektor waszyngtońskiego Instytutu Gospodarki Światowej, „konsensusem waszyngtońskim” nazwał dominujący w gospodarce światowej model reprezentowany przez USA. W 2004 roku J.C. Ramo w opisie chińskiej polityki wprowadził pojęcie „konsensus pekiński”, który opiera się na trzech zasadach: innowacje, szybki rozwój zrównoważony oraz idea samostanowienia (Ramo 2004).

Na prowadzoną przez Chiny przyszłą politykę w stosunku do krajów cywilizacji europejskiej będą miały wpływ wyniesione przez Chiny doświadczenia z czasów kolonialnych, w tym zwłaszcza antychińskiej polityki prowadzonej przez takie silne militarne kraje, jak: Wielka Brytania, Francja, Holandia, Niemcy, Stany Zjednoczone i Rosja. Broniąc się przed kolonialną agresją tych państw Chiny pozostawały jednym z niewielu zacofanych gospodarczo krajów, któremu udało się utrzymać formalną niepodległość. Doświadczenia Chin są dramatyczne, gdyż wynikały z obrony suwerenności przed imperialną polityką prowadzoną przez posiadające ogromną przewagę militarną kraje cywilizacji europejskiej. O skali zniszczeń dokonanych w Chinach przez kraje kolonialne – w tym zwłaszcza przez Wielką Brytanię – świadczy fakt, że jeszcze w 1800 roku PKB Chin stanowił ponad 30% światowego PKB, a przed I wojną światową stanowił już tylko około 5%. Natomiast PKB Wielkiej Brytanii w 1800 roku stanowił około 2% światowego PKB, a przed I wojną światową wynosił już około 25%.

Na zasadzie kontrastu warto przypomnieć, że w XIX wieku sąsiednia Japonia poszła inną drogą, niż obecnie zamierzają iść Chiny. Podobnie jak

Chiny, Japonia była przez kolonialne mocarstwa zmuszana do otwarcia się na wolny handel. Obecnie potężne Chiny nie chcą przejmować hierarchii wartości typowej dla swoich dawnych prześladowców. Natomiast dawniej Japonia popełniła ten błąd i zaczęła zwiększać swoją potęgę militarną wykorzystując wsparcie kolonialnych krajów europejskich i USA, które z Japonii robiły militarną przeciwwagę dla Chin i Rosji. Od krajów europejskich Japonia przejęła kolonialną hierarchię wartości i zaczęła podbijać sąsiednie kraje, w tym w wyjątkowo krwawy sposób niszczyła sąsiednie Chiny. Prowadzona przez Japonię mocarstwowa polityka podbojów zakończyła się katastrofą, gdyż zepsuła dobre relacje z Chinami, które przez tysiące lat miały pokojowy charakter. Ponadto, doprowadziła do przegranej wojny łącznie ze zrzuceniem przez USA dwóch bomb atomowych na japońskie miasta w 1945 roku. Jednak po zawarciu trwającego do dziś rozejmu w wojnie koreańskiej, USA znów wspierały odbudowę gospodarczą Japonii w celu budowania przeciwwagi dla rosnącej potęgi Chin.

Zaskakujące może się wydawać, że Chiny jako jeden kraj będą w stanie przejąć światową supremację od kilku współpracujących ze sobą rozwiniętych gospodarczo krajów wchodzących w skład obecnie dominującej koalicji, tj. USA oraz bogatych krajów członkowskich UE. Ten pozorny paradoks staje się jednak zrozumiały, gdy porównamy posiadane potencjały gospodarcze. Potencjał demograficzny Chin jest dwa razy większy niż łączny potencjał USA i UE. Przewaga demograficzna Chin jeszcze wzrośnie, gdyż Chiny znoszą ograniczenia istniejące w rozrodzności w postaci polityki jednego dziecka.

Potencjały terytorialne są zbliżone. Łączne terytorium Chin (9,8 mln km²) oraz Mongolii (1,5 mln km²), którą Rosja oderwała od Chin w 1911 r. liczy ponad 11 mln km². Ten obszar jest podobny do łącznego terytorium USA (7,8 mln km²) oraz „starych” krajów członkowskich UE (2,5 mln km²). Rachunek potencjału terytorialnego dla USA wygląda jeszcze gorzej, gdy dodamy do niego terytorium sojuszniczej Kanady (blisko 10 mln km²). Wówczas do Chin należy dodać już intensywnie zagospodarowywane przez Chiny azjatyckie tereny byłego ZSRR o powierzchni 20 mln km².

Posiadanie dużego potencjału gospodarczego nie jest jednak równoznaczne z rzeczywistym wykorzystaniem posiadanych możliwości rozwoju gospodarczego, który może być mierzony tempem wzrostu PKB. Duże różnice w dynamice wzrostu dochodu narodowego są cechą charakterystyczną obecnego procesu rywalizacji o światową supremację. W latach 2006-2013 średnie tempo wzrostu PKB w UE-15 wynosiło 0,6%, a w USA 1,2%. Natomiast w czasie tych ośmiu lat średnie tempo wzrostu PKB w Chinach wynosiło 10,1%. O wielkich zmianach na korzyść wzrostu potęgi Chin w gospodarce światowej świadczy następujący przykład. W 2001 roku, a więc w czasie terrorystycznego zamachu w Nowym Jorku, PKB Chin (1,3 biliona dolarów) był niemal o 800% mniejszy niż PKB USA (10,2 bln dolarów). Natomiast już w 2017 roku PKB USA – licząc

według walutowego kursu rynkowego – wynosił 18,6 bln dolarów i był większy niż PKB Chin tylko o 60%. Natomiast licząc według parytetu siły nabywczej, PKB Chin wynosił 21,3 bln dolarów i był już większy o 15% niż PKB USA. Obecnie tempo wzrostu PKB w Chinach wprawdzie zmniejszyło się z ponad 10% do około 6-7%, lecz nadal jest dwa razy większe niż tempo wzrostu PKB w USA lub w UE.

Omawiając zmiany zachodzące w światowym przywództwie warto przypomnieć, że obecne stanowisko Chin jest wprawdzie odejściem od modelu militarnego przewodzenia światu, który od długiego czasu jest realizowany przez USA, jest to jednak nawiązanie do koncepcji Mao o możliwości zjednoczenia świata. W listopadzie 1968 roku w rozmowie z Edwardem Hillem, przywódcą australijskich maoistów, Mao wypowiedział następującą opinię. „Moim zdaniem trzeba zjednoczyć świat (...). W przeszłości świat chcieli zjednoczyć: Mongołowie, Rzymianie, Aleksander Wielki, Napoleon i imperium brytyjskie. Hitler też chciał zjednoczyć świat.(...) Nikomu się nie udało. Dziś świat chcą zjednoczyć Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. USA i ZSRR mają zbyt mało ludności. Jeśli ją rozproszą, wtedy zabraknie im ludności. Wydaje mi się jednak, że możliwość zjednoczenia świata bynajmniej nie znikła. (...) Świat można zjednoczyć”. W tym czasie Mao miał już 72 lata i był poważnie chory, lecz uważał, że w tym względzie „Chiny mają przed sobą wielkie perspektywy” (Chang, Halliday 2007, s. 561). W tym kontekście warto przypomnieć wypowiedź papieża Franciszka z lutego 2016 roku, że „świat można zjednoczyć tylko w oparciu o Europę”. Przykładem tego może być omawiana poniżej umowa o współpracy Chin z Watykanem, która obecnie jest w końcowej fazie negocjacji.

Po wiekach zapomnienia chińska cywilizacja zaczyna w odgrywać światu decydującą rolę. W prowadzonych w Chinach dyskusjach ten wątek przewija się pod nazwą „wielkiego renesansu chińskiej cywilizacji” (Góralczyk 2010). W Chinach takie powszechne dyskusje o światowym przywództwie opierają się na dorobku wciąż żywej ponad 2500-letniej tradycji konfucjanizmu, w której dominuje zasada, że wojen nie należy toczyć, gdyż im więcej zwycięstw odnosi państwo w prowadzonych wojnach, tym większe są niekorzystne społeczne zmiany zachodzące w zwycięskim państwie. O istnieniu takiego dorobku w chińskiej tradycji świadczy *Księga dokumentów* (*Szu-King*), która zawiera wypowiedzi chińskich władców i dostojników z okresu XXIII-VIII wieku przed Chrystusem. Dwa i pół tysiąca lat temu, bazując na przekazach ustnej tradycji, księgę napisał Konfucjusz. O zaskakującej trwałości tradycji w Chinach dobrze świadczy zachowany cmentarz rodu Konfucjusza w Qufu. Od ponad dwóch tysięcy lat są tam nieprzerwanie grzebani wraz z żonami miejscowi mężczyźni noszący nazwisko rodowe Kong, czyli Konfucjusz. Obecnie wśród starych drzew cyprysowych na cmentarzu w Qufu spoczywa już około stu tysięcy ludzi, którzy pochodzą z rodu Konfucjusza (Hessler 2013).

W Chinach narasta poczucie, że świat już przechodzi do „epoki po amerykańskiej”, a Chiny w tym nowym świecie zaczynają dominować (Jonhson 2017). Innymi słowy, w prowadzonej w Chinach społecznej debacie widać niechęć do kontynuacji w światowej polityce typu współczesnej dominacji militarnej, którą prowadziły USA. W lutym 2018 roku prezydent Xi Jin-ping ogłosił, że Chiny „nigdy nie będą dążyć do hegemonii ani do militarnej ekspansji”. Chiny popierają typ pokojowej współpracy, który jest utożsamiany ze światową emanacją chińskiej cywilizacji bazującej na konfucjańskim paradygmacie wszechobecnej harmonii, a nie potrzebie ciągłej walki i konkurencji typowej dla współczesnej cywilizacji europejskiej. Od 2500 lat w Chinach panuje apoteoza harmonii jako stanu naturalnego, który jest pożądany dla dobrego funkcjonowania zarówno społeczeństwa, jak i jednostki. W chińskim społeczeństwie nadal dominuje tradycyjna potrzeba harmonii, a nie walki. Nawet chińskie symbole yin i yang są uważane za cechy razem współdziałające w kreowaniu życia, a więc odbiegają od poglądu tak typowego dla współczesnej cywilizacji europejskiej, że męskie i żeńskie cechy są przeciwstawne.

W świecie istnieją trudności ze zrozumieniem chińskich intencji, które pojawiają się przy tłumaczeniach specyficznych chińskich pojęć na języki europejskie. Na przykład, istniejący w Chinach państwowy kapitalizm w tłumaczeniach starających się oddać sens chińskich nazw jest nazywany „społeczną gospodarką rynkową”, która jest wytworem istniejącego w Chinach ustroju oficjalnie nazywanego „socjalistyczną demokracją konsultatywną”. Dlatego Chiny mają problem jak w sposób zrozumiały głosić światu swoje cywilizacyjne przesłanie o potrzebie budowania pokojowej współpracy.

W Chinach istnieje obawa, że bezpośrednio propagowanie swoich cywilizacyjnych poglądów może być źle przyjmowane przez światową opinię jako zapowiedź przyszłej chińskiej dominacji. Dlatego w światowym dorobku cywilizacyjnym Chiny poszukują myślenia podobnego do ich zamierzeń. W tym względzie szczególnie interesująca jest spuścizna łańskiejszej cywilizacji, w tym zwłaszcza ważną rolę pełnią powszechnie dostępne przesłania zawarte w encyklikach współczesnych papieży. Od dawna w sprawach społecznych istnieje zbieżność chińskich poglądów opartych na konfucjanizmie ze społeczną nauką Kościoła katolickiego. To skłania Chiny do dyskretnego wspierania łańskiejszej cywilizacji, którą dobitnie wyraża społeczne nauczanie płynące z Watykanu. Może wydawać się dziwne, że formalnie nadal rządzone przez partię komunistyczną Chiny mogą współdziałać z kolejnymi papieżami, którzy jako przywódcy religijni od dwóch tysięcy lat przechowują depozyt wiary. Należy jednak pamiętać, że Chiny wprawdzie nie odcięły się całkowicie od komunistycznych korzeni, ale jednak potępiły i odrzuciły zbrodniczą komunistyczną ideologię. Przewodniczący Mao jest przez Chińczyków szanowany nie za to, że był komunistą, lecz że zapewnił Chinom niepodległość i wyzwolił od systemu kolonialnego. W Chinach pamięć o tych czasach nadal jest żywa. W szkołach

są omawiane przykłady z tragicznych lat 20. XX wieku, gdy symbolem systemu kolonialnego były tablice wiszące w lokalach w Szanghaju z napisem „wprowadzanie psów i Chińczyków surowo wzbronione”.

O wielkich zmianach dokonanych w systemie komunistycznym świadczy fakt, że Chiny są krajem postkomunistycznym, w którym wielu przywódców komunistycznych postawiono przed sądem. Na zasadzie kontrastu można więc powiedzieć, że współczesne formacje rządzące w demokratycznej Polsce bardziej identyfikują się z przeszłością komunistyczną niż formacje rządzące w Chinach. W Polsce nadal medialnym milczeniem pokrywana jest ponura tajemnica, że przed sądem nie zostali postawieni nawet mordercy dokładnie znani z akt sądowych dotyczących „procesów” komunistycznych (np. prokuratorzy, sędziowie, funkcjonariusze UB itp.), którzy w latach 1944-1956 świadomie uczestniczyli w dziesiątkach tysięcy zbrodni sądowych. W Polsce nadal ma miejsce milczenie o potrzebie napiętnowania „niszczących polskość” zbrodniarzy z czasów „stalinowskich”, którzy w majestacie prawa mordowali walczących o wolną Polskę.

Chiny wielkim nakładem środków tworzą podstawy do uzyskania międzynarodowej przewagi w tworzeniu postępu naukowego (B+R). Osiągnięcie sukcesu w tym względzie powinno zapewnić Chinom utrzymanie dominującej pozycji w gospodarce światowej przez bardzo długi czas. Dla Chin nie będzie to nowa sytuacja, gdyż jest to bardzo stara cywilizacja oparta na wspólnym języku. Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że przez prawie cztery tysiące lat dla bardzo zróżnicowanych językowo elit narodu chińskiego wspólne pismo oparte na ideogramach pełniło spajającą rolę. W Europie podobną rolę pełnił język łaciński, który przez ponad dwa tysiące lat spajał elity europejskich narodów mówiących różnymi językami. Na bazie wspólnego języka pisanego w Chinach powstała cywilizacja konfucjańska, która etycznie jest podobna do powstałej w Europie cywilizacji łacińskiej, wyrosłej z religii katolickiej. Mimo upływu kilku tysięcy lat nadal żywotne są te obie cywilizacje. Nie miały one okresów wzajemnej wrogości, a miały liczący ponad tysiąc lat okres korzystnej dla obu stron współpracy opierającej się na wymianie dokonywanej lądowym Jedwabnym Szlakiem. Ten okres przyjaznej współpracy zakończył się, gdy w łacińskiej cywilizacji rozwinęła się schizma protestancka, a reformacja doprowadziła do głębokich pęknięć w europejskiej cywilizacji.

Warto przypomnieć, że centrum łacińskiej cywilizacji tradycyjnie mieści w Wiecznym Mieście. Rzym przez ponad tysiąc lat (756-1870) był stolicą rozległego Państwa Kościelnego opartego na łacińskiej cywilizacji. Po 50 latach niechętnego nastawienia rządzących we Włoszech lewackich formacji Państwo Kościelne odrodziło się w 1929 roku dzięki rządowi nacjonalistów B. Mussoliniego. Wtedy z małej części Rzymu wyodrębniono obecnie istniejące suwerenne państwo, które nazwano „Stato della Citta del Vaticano”, czyli w tłumaczeniu „państwo będące miastem, którego pałacem jest Watykan”.

W Chinach jest około 140 milionów osób, które mają kontakt z katolicyzmem, a w niedzielnych nabożeństwach w Chinach bierze udział więcej osób niż w Europie. Od kilku lat w Chinach państwowe instytucje zajmujące się religią oficjalnie prowadzą badania nad możliwością zbliżenia obowiązującego systemu społecznego do wymogów religii katolickiej. To wskazuje, że Chiny szybko mogą stać się krajem o największej liczbie katolików. Gdyby tak się stało to wtedy – z punktu widzenia łacińskiej cywilizacji chrześcijańskiej – Chiny już nie będą społecznością obcą kulturowo, lecz będą jedną z podstawowych części kierowanego przez papieża powszechnego kościoła katolickiego. Zgodnie z tą logiką, w przyszłości kolejny papież może być Chińczykiem.

Obecnie w Chinach kościół katolicki posiada 20 archidiecezji i 92 diecezje. Być może międzynarodowe wsparcie Chin dyskretnie udzielane Watykanowi wynika z długotrwałych doświadczeń wyniesionych z pokojowego współdziałania z religią katolicką, która w Chinach jest nazwana religią „Władcy Niebios”. W 1307 roku w Pekinie (wtedy Chanbałyk) powstała pierwsza metropolia katolicka, a Nowy Testament został przetłumaczony na język chiński. W 1582 roku w Pekinie powstała wpływowa misja katolicka, w której między innymi uczestniczył polski jezuita Mikołaj Smogulecki. Misją kierował bardzo wpływowy na cesarskim dworze misjonarz Matteo Ricci, który wskazywał na ogromne podobieństwo podstawowych wartości leżących u podstaw zarówno religii katolickiej, jak i podstaw filozofii konfucjanizmu będącego systemem sprawowania sprawiedliwej władzy. Jezuita Matteo Ricci nazywał siebie „zachodnim konfucjanistą”. O wielkim historycznym znaczeniu tej postaci świadczy fakt, że współcześnie magazyn „Life” umieścił jezuitę Ricciego na liście 100 najwybitniejszych osób, które w decydującym stopniu kształtowały poprzednie tysiąclecie.

Nowy ład globalny *ante portas*

Nowy ład globalny – z Chinami w jego centrum – jest już tak blisko, jak przysłówiowy Hannibal stojący u bram Rzymu. W dalszej perspektywie do obecnego światowego sukcesu gospodarczego Chin przypuszczalnie dołączy światowa ekspansja chińskiej cywilizacji. Wchodzenie Chin na pozycję kraju dominującego przypuszczalnie będzie zmieniało światową hierarchię wartości, która w Europie będzie oznaczała zmniejszanie znaczenia obecnie dominującej hierarchii wartości typowej dla laickiej cywilizacji europejskiej. Nie znaczy to jednak, że dla europejskich społeczeństw ta nowa hierarchia wartości zawarta w powstającej cywilizacji będzie gorsza niż współczesna cywilizacja europejska, dalekiej już klasycznej cywilizacji łacińskiej, której fundamenty zostały wytworzone przez kościół katolicki prawie dwa tysiące lat temu. Warto przypomnieć, że to właśnie wytworem tej współczesnej cywilizacji europejskiej

jest konflikt globalny o nieznaną wcześniej ogromnej skali, który jest zwany wojną światową.

Na początku XX wieku w Europie zainicjowano wybuch trwającej do dziś niesłychanie krwawej „stuletniej wojny światowej” (1914-2018), w której można wyróżnić trzy następujące fazy. Dwie pierwsze fazy są znane jako I i II wojny światowe, które zakończyły się bez wyłonienia zwycięzcy. Nadal rywalizowały ze sobą dwa światowe mocarstwa USA i ZSRR, które walcząc o światowy prymat toczyły „zimną wojnę”. Po niepowodzeniach w wojnie prowadzonej w Afganistanie rozpadł się wprawdzie ZSSR, lecz utrwaleniu światowej dominacji USA zaczęła zagrażać szybko rosnąca potęga Chin. Obecnie ma miejsce trzecia faza tej „stuletniej” wojny światowej, która przejawia się w erozji mocarstwowej pozycji USA w lokalnych konfliktach, w których ofiary są liczone w setkach tysięcy. Np. tylko w wojnach w Iraku zginęło około miliona osób. W Afganistanie i w Syrii w działaniach wojennych już zginęło po około pół miliona osób. Obecnie po niepowodzeniach kierowanych przez USA sił NATO w wojnie prowadzonej w Afganistanie, ta stuletnia wojna światowa dobiega końca i wyłania się nowy łaad globalny, w którego centrum znajdują się Chiny. Warto przypomnieć znaną prawdę, że po zakończeniu zmagania o hegemonię zwycięzca „pisze” swoją wersję najnowszej historii. Przepuszczalnie teraz również korekty w historii będą dokonane na podstawie dokumentów ukrytych w dotychczas niedostępnych archiwach.

W Chinach prowadzona jest powszechna debata o przyszłości światowej polityki. W tej debacie widać niechęć Chin do kontynuacji współczesnej dominacji typu militarnej nagminnie stosowanej przez kraje cywilizacji europejskiej. Ten typ dominacji w Chinach jest utożsamiany z zagraniczną polityką prowadzoną przez USA, którą charakteryzowały liczne konflikty zbrojne prowadzone w imię ideologicznej koncepcji. Ta koncepcja w istocie jest świecką religią głównych współczesnej krajów europejskiej cywilizacji, opartą na wierze w demokrację, prawa człowieka itp. Wymuszanie międzynarodowego przestrzegania zasad tej koncepcji było egzekwowane często przez militarne naciski krajów dominujących, które przejawiały się w licznych lokalnych wojnach. Przykładem tego była prowadzona przez USA polityka międzynarodowa, która charakteryzowała się dużą skalą wykorzystywania sił zbrojnych. W XX wieku zakres tego zjawiska obrazuje poniższe zestawienie ważniejszych działań zagranicznych podejmowanych przez wojska USA.

Wojska USA zajęły Kubę w 1898 roku. USA przejęły strategiczną wyspę Guam, Portoryko i Filipiny (1899). Z części pokonanej Kostaryki ze strategicznym Kanałem Panamskim utworzono Panamę jako nowe państwo (1903). Okupacja Dominikany (1905-1907) i Nikaragui (1911-1925). Okupacja Meksyku (1914-1917). Tłumienie powstania na Haiti (1915-1934). Okupacja Dominikany (1916-1924). W I wojnie światowej okupacja w Rosji Archangielska i Dalekiego Wschodu (1918-1920). Okupacja Nikaragui (1926-1933). Uczestnictwo USA

w II wojnie światowej z użyciem broni atomowej. Wojna w Korei (1950-1953). W wojnie w Wietnamie (1961-1973) w szczytowym okresie uczestniczyło ponad 550 tys. żołnierzy USA. Tłumienie powstania na Dominikanie (1965) oraz Grenadzie (1983) i Panamie (1989). Walki w Iraku (1991). Haiti (1994-1996). Jugosławia, łącznie z raketowym ostrzałem Belgradu (1999). Afganistan (od 2001). Irak (od 2003). Współcześnie ma miejsce angażowanie się wojsk USA w walkach w Libii i w Syrii.

Chiny miały tragiczne doświadczenia z militarnymi interwencjami dokonywanymi przez rządzące światem kolonialne mocarstwa, które wywodziły się z już zmienionej cywilizacji europejskiej. Mocarstwa te swoją światową potęgę zbudowały na osłabianiu wcześniej w świecie dominujących trzech cywilizacji: łaćwińskiej cywilizacji europejskiej, muzułmańskiej cywilizacji islamu oraz chińskiej cywilizacji konfucjanizmu. Te trzy tradycyjne cywilizacje odradzają się i zaczynają ze sobą współpracować w celu zmniejszenia wpływów obecnie panujących w świecie formacjach wywodzących się z laickich i lewackich ideologii.

O sile współczesnych procesów odtwarzania tych trzech tradycyjnych cywilizacji świadczy szybkie tempo likwidacji przyczyn zadawnionej wzajemnej religijnej wrogości. Taki proces likwidacji wielowiekowej religijnej wrogości ma miejsce w muzułmańskiej społeczności islamu. Kilkanaście lat temu w Kairze w meczecie Al-Azhar usunięto istniejące od ponad tysiąca lat przyczyny teologicznej wrogości między rozproszonym islamem sunnickim i islamem szyickim centralnie kierowanym przez ajatollahów, którzy w Iranie sprawują cywilną władzę. Kair jako miejsce uzyskania porozumienia jest ważny, gdyż w islamie sunnickim nie ma pionowej podległości kapłanów. Rolę najważniejszego zbiorowego duchownego sunnickiego pełni kairski meczet Al-Azhar, który od ponad tysiąca lat przez muzułmanów jest uznawany za teologiczne centrum islamu sunnickiego i zarazem za autorytet w interpretacji zawilego pisma Koranu. O dużym potencjale gospodarczym powstającego muzułmańskiego układu integracyjnego świadczy religijny skład 11 krajów stanowiących Next Eleven, które w XXI wieku przypuszczalnie dołączą do obecnych potęg gospodarczych. Wśród 11 dużych krajów o największym potencjale rozwojowym jest sześć krajów o ludności przeważnie muzułmańskiej: Bangladesz, Egipt, Indonezja, Iran, Pakistan oraz Turcja. Dla porównania, do Next Eleven zaliczono tylko dwa kraje z ludnością katolicką: Filipiny i Meksyk.

Podobny proces miał miejsce w chrześcijaństwie. W 1054 roku religijna wrogość powstała w kościele Hagia Sophia (Bożej Mądrości), gdy kościół katolicki i cerkiew prawosławna oddzieliły się, a ich hierarchowie nałożyli na siebie klątwę religijne ekskomuniki. W 2014 roku, po tysiącu lat wrogości, w tym samym kościele w Konstantynopolu jako znak pokoju wzajemne błogosławieństwo przekazali sobie papież Franciszek i patriarcha Konstantynopola Bartłomiej, który symbolizuje całe prawosławie. Kontynuacja tego procesu

pojednania i przejście do współpracy w celu przebudowy współczesnego świata miała miejsce na lotnisku w Hawanie w 2016 roku, gdy Wspólną Deklarację podpisali papież Franciszek i Cyryl, Patriarcha Moskiewski i Całej Rusi. W par. 16 Deklaracji napisano: „Proces integracji europejskiej, rozpoczęty po wiekach krwawych konfliktów, wielu przyjęło z nadzieją jako gwarancję pokoju i bezpieczeństwa..... Wzywamy chrześcijan Europy Zachodniej i Wschodniej do zjednoczenia się, aby..... Europa zachowała swoją duszę ukształtowaną przez dwa tysiące lat tradycji chrześcijańskiej”. Podobny charakter miało spotkanie na Zamku Królewskim w Warszawie w sierpniu 2012 roku, gdy pojednanie między chrześcijańskimi narodami Polski i Rosji ogłosił arcybiskup J. Michalik, Przewodniczący Episkopatu Polski oraz Cyryl, prawosławny Patriarcha Moskiewski i Całej Rusi. Wydaje się, że forma tego pojednania Polski i Rosji nawiązywała do ogłoszonego w 1966 roku podobnego apelu polskich biskupów, który doprowadził do pojednania między Niemcami i Polską. Warto przypomnieć, że w swoich wczesnych fazach obydwie apele spotkały się z niechętnym nastawieniem formacji rządzących. Po latach okazało się, że apel z 1966 roku stał się fundamentem porozumienia Polski z Niemcami.

Zacieśnianie współpracy między tymi dwoma odłami chrześcijaństwa było widoczne w czasie audiencji w Watykanie w 2015 roku, gdy papież Franciszek wręczył prawosławnemu prezydentowi Rosji, W. Putinowi medal Anioła Pokoju, który jest symbolem solidarności między narodami. Zasadność wykonania takiego gestu przez papieża należy rozpatrywać w kontekście „cezaropapizmu” tradycyjnie silnego w „rozproszonym” kościele prawosławnym, w którym cywilna władza – początkowo był nią cesarz bizantyjski, a później rosyjski car – pełniła rolę głowy cerkwi prawosławnej (Laboa 2014). W grudniu 2017 roku w Moskwie w czasie soboru w katedrze Chrystusa Zbawiciela miało miejsce potwierdzenie wzrostu przywódczej „religijnej roli” W. Putina w Cerkwi prawosławnej, która tradycyjnie skłania się do „cezaropapizmu”. W tym soborze biskupów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej brało udział ponad 400 biskupów z 22 krajów. Wtedy prezydent Putin uzyskał w Cerkwi prawosławnej uroczyste potwierdzenie swojego kierowniczego statusu, który jest podobny do statusu posiadanego przez papieża w kościele katolickim. Tak ściśle współdziałanie głowy państwa z całą Cerkwią prawosławną ostatni raz miało miejsce tysiąc lat temu, gdy bizantyjski cesarz aktywnie uczestniczył w religijnych obradach soboru prawosławnego.

Początków zainteresowania współczesnych Chin międzynarodową współpracą z Watykanem jako sukcesorem łacińskiej cywilizacji chrześcijańskiej należy szukać w czasach pontyfikatu Jana Pawła II, gdyż od lat 80. sekretny dialog ze Stolicą Apostolską był prowadzony przez Chińską Republikę Ludową. Można zaryzykować tezę, że z punktu widzenia Chin w Polsce znajduje się źródło powstania tego ważnego dialogu, gdy w 1979 roku papieżem został Jan Paweł II, który po raz pierwszy od ponad pięciuset lat był papieżem innej

narodowości niż włoska. Zainteresowanie współczesnych Chin wzbudzały twórcze dokonania Jana Pawła II, który w czasie swego pontyfikatu dokonał krytycznej interpretacji współczesnego kapitalizmu, którą zawarł w trzech z czternastu swoich encyklik: *Laborem Exercens* (1981), *Sollicitudo Rei Socialis* (1987) oraz *Centesimus Annus* (1991) (Sulmicki, 2016).

W lutym 2018 roku po wielu latach dialogu Stolica Apostolska i Chińska Republika Ludowa osiągnęły „wstępną zgodę” w sprawie powoływania biskupów. To zagadnienie różniło obie strony od 1951 roku, gdy Chiny zerwały stosunki dyplomatyczne z Watykanem. Osiągnięcie porozumienia oznacza, że nie będzie już podziału między oficjalnymi i „podziemnymi” wspólnotami Kościoła w Chinach. Chińska wspólnota katolicka liczy 12 mln osób i składa się z wiernych nielegalnie praktykujących swą wiarę oraz z członków tzw. Katolickiego Stowarzyszenia Patriotycznego kontrolowanego przez rząd w Pekinie. W lutym 2018 roku Papież Franciszek zatwierdził legalność siedmiu wcześniej ekskomunikowanych biskupów katolickich, którzy byli wskazani przez władze w Pekinie. W lutym 2018 roku w wywiadzie dla portalu Vaticaninsider, Kard. P. Parolin tak opisał osiągnięcie porozumienia Watykanu z Chinami: „Dialog z Chinami jest prowadzony od lat 80., a ważnym krokiem był list Benedykta XVI do katolików chińskich z maja 2007 roku. Te linie dialogu kontynuuje Papież Franciszek. Chodzi o znalezienie realistycznych rozwiązań duszpasterskich, które pozwolą katolikom żyć i kontynuować dzieło ewangelizacji w konkretnym chińskim kontekście. Przesłanie Stolicy Apostolskiej jest przesłaniem dobrej woli, z pragnieniem rozwijania podejmowanego dialogu, aby przyczynić się do życia Kościoła katolickiego w Chinach, dla dobra narodu chińskiego i pokoju na świecie”.

Podsumowanie

Reasumując można powiedzieć, że inicjatywa Chin „*One Belt, One Road*” jest największą geopolityczną strategią XXI wieku. Chiny wyznaczyły tę strategię w celu powrotu do roli gospodarczej potęgi światowej, którą zajmowały w gospodarce światowej przez większość znanej historii. Ta strategia będzie prowadzić do powstania wielobiegunowego świata, który ma zastąpić obecny jednobiegunowy świat z USA w jego centrum. Zaczyna się już wyłaniać taki wielobiegunowy świat, w którym oprócz Chin są widoczne dwie integracyjne wspólnoty, mające za spoiwo integracyjne tradycyjne wartości religijne. Dotyczy to wspólnoty muzułmańskiej opartej na islamie (obejmującej zarówno sunnitów, jak i szyitów) oraz wspólnoty chrześcijańskiej reprezentowanej głównie przez religię katolicką (Watykan), która współdziała z prawosławiem. Zmniejszanie wspomnianych tradycyjnych źródeł religijnych wrogości jest zarazem odchodzeniem od polityki „dziel i rządź”, która legła u podstaw funkcjonowania współczesnego w znacznej mierze laickiego świata. Procesy

zachodzące w gospodarce światowej prowadzą do pogłębiania wzajemnego zrozumienia i współdziałania tych religijnych wspólnot. Chiny dyskretnie wspierają znoszenie różnic między tymi wspólnotami religijnymi, które istniały od tysiąca lat. W nowym wielobiegunowym świecie rośnie międzynarodowe znaczenie tych coraz lepiej współpracujących ze sobą trzech światowych centrów integracyjnych. Zadziwiające jest jak dobrze do opisu takiego przywołanego powyżej centralnego miejsca Chin w nowym wielobiegunowym świecie pasuje przypisana Chinom tradycyjna nazwa – „Państwo Środka”.

Bibliografia

- Chang J., Halliday J. (2007), *Mao*, Albatros, Warszawa.
- Góralczyk B. (2010), *Chiński feniks. Paradoksy wschodzącego mocarstwa*, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, Warszawa.
- Hessler P. (2013), *Przez drogi bezdroża. Podróż po nowych Chinach*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Jonhson, I. (2017), *The Souls of China. The Return of Religion After Mao*, New York.
- Lobao J. (2014), *Historia chrześcijaństwa*, JEDNOŚĆ, Kielce
- Mei Junjie (2013), *How Europe should view China's industrial policy*, Shanghai Academy of Social Sciences, Shanghai.
- Ramo J.C. (2004), *The Bijing Consensus*, The Foreign Policy Center, London.
- Sulmicki J. (1981), *Postęp naukowo techniczny a długookresowe zmiany w gospodarce światowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sulmicki J. (2016), *Chiny i Polska w nowym łańdźie globalnym*, Akademia Finansów i Biznesu Vistula, Warszawa.

China as a World Hegemon in a New Global Order

Summary

The goal of the paper is to present China's role in the formation of a new global order, often referred to as the Silk (Road) World Order due to the fact that an important element thereof is the Chinese Belt and Road Initiative ("One Belt, One Road").

The applied research methodology consisted primarily of a description of economic events which served as the basis for conclusions as to probable future events. The main conclusion reached is that the Belt and Road Initiative, as the largest geopolitical strategy of the 21st century, will lead to the creation of a multipolar world order which will replace the current USA-centered unipolar one. Apart from China, two global communities are to play an important role in this multipolar world: ones in which integration is based on traditional

religious values. One of these is the Muslim community based on Islam (including both Sunnis and Shias), the other is the Christian community, represented primarily by Catholicism (the Vatican) which is cooperating with the Orthodox Church.

The article's practical implication is the possible use of the results of the analysis by institutions planning the directions of foreign and economic policy.

The article's social implication stems from the possible changes in the global hierarchy of values due to the increasing dominance of China. In Europe, this may imply a reduction in the importance of the hierarchy characteristic of the currently dominant secular European civilization.

Key words: Confucianism, Chinese Belt and Road Initiative, global order, great renaissance of the Chinese civilization.

JEL codes: F02

Artykuł zaakceptowany do druku w październiku 2018 roku.

Afiliacja:

prof. dr hab. Jan Sulmicki

Akademia Finansów i Biznesu Vistula

Wydział Biznesu i Stosunków Międzynarodowych

ul. Stokłosa 3

02-757 Warszawa

e-mail: j.sulmicki@mpit.gov.pl